

Praca wakacyjna

Anna Majdańska, Katarzyna Kantner

Minęły czasy, gdy studia zapewniały dobrze płatną i satysfakcjonującą pracę po zakończeniu nauki. W okresie wakacyjnym warto zdecydować się na podjęcie tymczasowego zatrudnienia, poszperać w ofertach pracy dla studentów i absolwentów. Takie doświadczenia uczą odpowiedzialności i systematyczności, pomagają podreperować skromny studencki budżet i zdobyć doświadczenie przydatne w późniejszej pracy zawodowej.

Sytuację zbadaliśmy osobiście - o dostępne oferty zapytałyśmy przedstawicieli kilku nyskich instytucji. O nadmiarze ofert mówić nie można, ale zdeterminowany młody człowiek ma szansę znaleźć coś dla siebie.

A może do Biura Karier?

Swoje propozycje dla studentów ma Biuro Karier nyskiej PWSZ. W maju przeprowadziło cykl szkoleń dla studentów, którzy zamierzają podjąć pracę w wakacje. Mogli oni dowiedzieć się min. jak napisać CV i list motywacyjny czy aktywnie poszukiwać pracy. Kurs w założeniach miał pomóc studentom również później, w poszukiwaniu stałego zatrudnienia. - Kurs ukończyła maksymalna ilość studentów, jaką mogliśmy przyjąć, czyli 50 osób - podkreśla Bartłomiej Kozak z Biura Karier uczelni. Biuro oferowało studentom różne możliwości pracy wakacyjnej. Część ofert była związana z ich wykształceniem - poszukiwano informatyków, finansistów czy programistów. Były też oferty nie wiążące się bezpośrednio z kierunkiem studiów, takie jak zatrudnienie w gastronomii czy hotelarstwie. - Nadal mamy dostępne oferty i wciąż pomagamy. Staramy się korzystać ze sprawdzonych firm tak, by młody człowiek mógł być pewien, że nie zostanie przez pracodawcę oszukany. Zainteresowanie ze strony studentów jest spore. Część z nich znajduje pracę sama, część korzysta z naszych propozycji. Stale jesteśmy otwarci na oferty ze strony pracodawców. Możemy pomóc im w poszukiwaniu wartościowych pracowników. - podkreśla przedstawiciel biura.

Praktyki zagraniczne

Biuro Współpracy Międzynarodowej PWSZ w Nysie przygotowało ofertę zagranicznych praktyk wakacyjnych i staży zawodowych współfinansowanych w ramach programu Erasmus. Studenci mogą skorzystać z 3-miesięcznych praktyk bezpośrednio związanych z kierunkiem ich studiów. W tym roku nabór już się zakończył. Studenci wyjechali na Maltę, do Czech, Niemiec, Bułgarii i Wielkiej Brytanii. Studenci, którzy odbyli praktyki są przeważnie bardzo zadowolone z tej decyzji. Dobrym przykładem jest studentka kierunku język biznesu, Sylwia Habowska, która pracowała jako recepcjonistka w szkole językowej w Hiszpanii, gdzie wykonywała prace biurowe. - Dzięki uprzejmości Pani dyrektor mogłam bezpłatnie uczęszczać na zajęcia z języka hiszpańskiego. Po zakończeniu kursu otrzymałam certyfikat językowy - wspomina student-



Młodzi ludzie często dorabiają zbierając owoce w Polsce i za granicą

ka, która podkreśla, że wyjazd był dla niej bardzo cennym doświadczeniem i pozwolił nabrać pewności siebie. Podobne zdanie ma jej kolega, Damian Wasylkiewicz, obecnie absolwent, PWSZ: - Miałem okazję sprawdzić się po raz pierwszy w tak nowych, całkiem nieznanym mi warunkach, w obcym mi kraju, z nieznanymi wcześniej ludźmi. W firmie przyjęto mnie bardzo życzliwie, atmosfera była klarowna i wszyscy wiedzieli, jakie zadania do nich należą - podkreśla młody informatyk.

Praca sezonowa

Z kolei Ochotnicze Hufce Pracy oferują młodym absolwentom szkół i studentom pracę w okresie wakacyjnym. Do wyboru jest wiele zajęć, na przykład zbiory owoców w Polsce lub za granicą. OHP współpracuje z Powiatowym Urzędem Pracy, zatem oferty są sprawdzone i dostosowane do sytuacji młodych ludzi. Organizowane są też liczne kursy doszkalające, takie jak kurs prawa jazdy czy stylizacji paznokci. Wiele firm kosmetycz-

nych poszukuje konsultantów, którzy zajęliby się promowaniem ich produktów wśród potencjalnych klientów. PUP w Nysie ma także do zaproponowania staże w okresie wakacyjnym. Młody człowiek może sam wyszukać sobie miejsce, w którym chciałby pracować. Wynagrodzenie za staż wynosi 760-840 zł. Osoba podejmująca staż pracuje od poniedziałku do piątku.

Zajęcia dorywcze w okresie wakacyjnym są też dobrym sposobem na wzbogacenie CV, bo wartościowy pracownik to niekoniecznie ten, w którego indeksie królują same piątki, ale osoba, której życiorys zainteresuje potencjalnego pracodawcę. Studiujący dzień nie rzadko ma możliwości podjęcia pracy w pełnym wymiarze godzin, koliduje to bowiem z jego zajęciami, praca wakacyjna jest więc najlepszym sposobem na zdobycie doświadczenia. Odrobina zapału i cierpliwości w poszukiwaniu idealnej pracy z pewnością się opłaci.



Pary, które miały swój jubileusz małżeński

Nysa: Złote Gody w Urzędzie Stanu Cywilnego

Pół wieku razem

- Nie wystarczy pokochać. Trzeba jeszcze wziąć tę miłość w ręce i przenieść ją przez całe życie - podsumowała wieloletni staż małżeński nagrodzonych jubilatów Bożena Bartyńska, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Nysie. Urząd Miejski wystąpił do Prezydenta RP o uhonorowanie czterech par, które mają za sobą pięćdziesięcioletnie pożycie małżeńskie. Są to: Janina i Stanisław Boczarowie, Krystyna i Józef Franasowiczowie, Czesława i Witold Karińscy oraz Krystyna i Piotr Żabniccy. Uroczystego wręczenia medali dokonała burmistrz Nysy, Jolanta Barska.

Nysa: Nikt nie chce przyznać się do kawałka chodnika

To nie nasze!

W poprzednim numerze „Nowin” zasygnalizowaliśmy problem, jaki m.in. mają mieszkańcy osiedla przy ul. Zwycięstwa z przejściem chodnikiem naprzeciwko wjazdu na nyski wiadukt. Na ok. 20 metrach deptaka, przy każdych większych opadach - bez względu na porę roku - stoi woda.

Okazało się, że do poprawienia stanu chodnika nie poczuwa się ani Spółdzielnia Mieszkaniowa KEN, która administruje okoliczne bloki, ani Zarząd Dróg Wojewódzkich, ani wreszcie Zarząd Dróg Krajowych.

Przypomnijmy tym mieszkańcom miasta, którzy nie muszą korzystać z pieszej wędrowki w tych okolicach, że chodnik jest zapadnięty i powstało w tym miejscu mini jezioro. Wiceprezes Spółdzielni Mieszkaniowej KEN, Andrzej Dykta powiedział „Nowinom”, że spółdzielnia od pięciu lat pisze w tej sprawie pisma do Zarządu Dróg Wojewódzkich z oddziałem w Grodkowie, w sprawie problemowego chodnika. Za każdym razem odpowiedź zarządcy miała podobny ton - w przyszłym roku będą pieniądze i wtedy wyremontujemy chodnik. Najbardziej aktualne pismo już nie napawa najmniejszą nutą optymizmu. ZDW oświadcza w nim, że podobne prace prowadzi na terenach gmin, ale w momencie, gdy samorząd lokalny partycypuje w kosztach.

Kiedy sprawę przekazaliśmy Arkadiuszowi Branickiemu, rzecznikowi Zarządu Dróg Wojewódzkich w Opolu zostaliśmy poinformowani, że chodnik nie będzie remontowany przez tego zarządcę,

bo jest własnością... Zarządu Dróg Krajowych w Opolu. - Chodnik biegnie wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 411 Nysa - Głucholazy. Wszystkie prace utrzymaniowe, np. koszenie traw wzdłuż drogi wykonuje Zarząd Dróg Wojewódzkich w Opolu - ripostuje Michał Wandrasz, rzeczniczką prasową Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Opolu. - Od czasu powołania do życia ZDW w 1999 roku Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad nie utrzymuje tego odcinka drogi. Faktem dość kuriozalnym jest jednocześnie to, że chodnik zlokalizowany jest na działce będącej nadal własnością Skarbu Państwa w trwałym zarządzie GDDKiA. Opolski oddział GDDKiA od kilku miesięcy stara się uregulować stan prawny tego fragmentu terenu. Naszym zdaniem, do czasu załatwienia wszystkich formalności, czyli dokonania podziału geodezyjnego, przekazania terenu itd. utrzymaniem jezdni, pasa zieleni oraz chodnika w dalszym ciągu powinien zajmować się Zarząd Dróg Wojewódzkich. Skoro chodnik znajduje się w ciągu drogi wojewódzkiej, to logicznym jest, że jego utrzymaniem powinien zajmować się kompleksowo zarządca dróg wojewódzkich.